Rok 29. **Kraków dnia 1 Czerwca 1897 r.** **Nr. 11.**

DJABEŁ



Pojedynczy Nr. 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Redakcji lub Administracji Kazimierz Nr. 23 w Krakowie

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośrednicząą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

W Krakowie
z przesyłką poczt. . . zlr. 1.10
w Niemczech . . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dolarów 2.50
w Francyi kwartalnie franki 3.—

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

* * *

Mars, nie akuszer, lecz wojny bóg srogi,
Na chwilę przecież przymrużył swe oczy,
Skończył się ergo dla Grecyi czas trwogi,
Dzisiaj uwaga cała się jednoczy
Na owych punktach zawieszenia broni,
Które zwycięzca Sułtan chce dyktować.
Więc — złota mnóstwo (Turcji trzeba groni!)
Tessalię zwrócić — gorzko pokutować!
Lecz mu Europa powiada tymczasem:
«Hola Sułtanie, nie dyktuj tak wściekle,
«Po coś się bratku wyrwał przed niewczasem,
«I tak się tłuczesz jak Marek po piekle!
«Tessalję sama chętniebym zabrała,
«Lecz amatorów byłoby za wiele,
«Bądź kontent Turku, że przy tobie c h w a ł a!
«Co cię obchodzą inne b a g a t e l e?
«I o pieniądze trudne twe mozoły
«Bo Grek mosanie jako bizun goły».

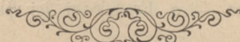
Stojałowskiemu rozwarły się oczy,
Że głupie myśli z głupim łączył czynem,
Przewidział wreszcie jego duch proroczy
Że żydzi jego nie zrobią rabinem!
Więc swą działalność porzuca na chwilę
I list żelazny dzierżąc w swej prawicy,
Wystawia puszkę — uśmiecha się mile,
«Dajcie na podróż bracia katolicy!
«Jadę do Rzymu, obowiązek święty
«Chcąc jako tako zregulować sprawy
«A chciałbym nadto przywieść i prezenty
«Moim stronnikom z pobożnej wyprawy!»

W Wiedniu się straszne dzieją okropności
Obstrukcja niczem leczyć się nie daje,
Wolf z Schönererem w bezgranicznej złości
Wszystkich Słowianów przeokropnie łaje,

Tak, że Badeni mimo swej powagi
Widząc że nie da rady im niestety,
Dalej próbować nie ma już odwagi,
Na ochotnika wyjeżdża do Krety.
Z Węgrami także kłopoty nie lada
Oniby chcieli wykręcić się sianem
I choć część płacić także im wypada
Chcą by jak najmniej — toć dawno jest znanem,
Bo z pod kołpaków węgierskiej elicie
Ponoć się pejsy sypią poskręcane,
Więc czegóż państwo jeszcze się dziwicie,
Że takie skąpe żydzięta kochane?
Czyż tutaj u nas Mojżesza synowie
Więcej rozdawać zwykli niźli oni?
A tacy żydzi w Węgrzech, jak w Krakowie
Bo niedalekie jabłko od jabłoni.

Smuć się narodzie! konkursu nie będzie
Na pomnik stawian w Warszawie dla wieszcza,
Bowiem komitet tamtejszy obwieszcza,
Że mu nie pachną konkursowi sędzie.
Rygier z radości więc rąk nie zaciera,
Wiedząc, że mu się zwyciężyć nie uda
I że nie stanie znowu druga buda,
Co tylko pamięć wieszcza poniewiera.
Brawo Warszawo! w ciągu trzech tygodni
Masz już na pomnik pięćdziesiąt tysięcy,
My przez lat dwieście nie mieliśmy wiecej
A wszak my bracia twoi nieodrodni.
Oj ty, Galicjo, czy nie wstyd ci czasem,
Żeś tak ospała, ciężka, ślamazarna,
Że wszystko robisz z tak wielkim hałasem
A z twych posiewów takie skąpe ziarna.....

Djabeł.



Dumanie p. Walentego.

Wypisałem ci się panie od tych Sokołów i nie żal mi panie. Boć to wstyd panie porządnemu obywatelowi, aby ci panie był tam gdzie od głowy śmierdzi panie. Mówił mi kum Jacenty: nie wypisuj się, bo lada chwila a śmierdzieć ustanie — cóż ty myślisz Walenty, że Sokoły panie nie zrobią porządku? że ci panie nie przepędzą gdzie pieprz rośnie tego ci panie co ich tak kompromituje, a nawet ci ich panie przez złą gospodarkę w długi wpędził? Ho, ho, kumie Walenty, nie znasz naszych Sokołów, oni ci panie nie dadzą sobie panie pluć w kaszę! Ho, ho! I tak ci kum Jacenty jeszcze z dziesięć razy panie zawołał: ho! ho! — a ja panie nic. Bo myślę sobie panie: jeżeli kum panie prawdę mówi, to się panie wpiszę na nowo, a jak rzekł nieprawdę, to ja będę górą I jestem ci panie górą, bo te Sokoły rajcowały i rajcowały panie, a bożyli się że zrobią jak się patrzy koniec z tym męczynosem, a jak przyszło co do czego panie, to przycupnęli panie, położyli uszy po sobie i ten ci panie opiekun Frenkla z Medlingu znowu ci panie jak szara gęś gospodarzy między nimi panie.

A czy to nie wstyd panie, że te Sokoły panie niby pajace z cyrku za pieniądze się pokazują? Mój Boże, kiedy panie to sokolstwo powstawało, to człeku aż serce rosło. Myślał sobie panie: chwała Bogu, że młodzież nasza panie będzie się ćwiczyła panie, będzie rozwijała swe siły panie na pociechę krajowi panie. A kiedym ci panie ujrzał ich w mundurach i w szeregu panie, to aż ci mi panie łzy w oczach stanęły i pomyślałem sobie: niech ino takie Sokoły panie będą w każdem miasteczku panie, to górą nasza panie! — jak cała młodzież nasza panie nauczy się zręczności panie i karności, jak ci panie wyrobi w sobie siły panie, a ci co ją prowadzą panie wleją do jej serca panie miłość tego co swoje panie i chęć poświęcenia się panie dla dobra ogółu panie — to staniemy panie jak mur i żaden ci bies czy pies panie tego muru nie przebije. A było to wtedy panie coś słychać o wojnie z moskalem, gadano panie, że Prusak z Austrjakiem ten z przodu panie, a ten z boku panie wezmą się do Mocha i przekalkulował sobie, co z tych Sokołów panie wyrośnie pociecha panie, co człek jeszcze ich ujrzy panie jak przed zamkiem warszawskim panie będą panie zaciągali wartę panie. Ot! faramuszki panie! Austrjak panie z Prusakiem nie poszli na Moskala — a nasze Sokoły panie w ogrodzie strzeleckim panie kozły magają, po trapezach się wieszają — jak w cyrku panie i tak jak w cyrku za pieniądze panie. A no jak tak panie, to czemu jeszcze nie zaprowadzą takich „sokolic“ panie, coby na szkapach panie stojąco jeździli, czemu ci panie nie wyuczą paru próżniaków na „głupich Augustów“ panie (a bo to ci panie mało mamy do tego zdolnych panie?), czemu nie sprowadzą jeszcze jakiej uczonej świni lub niedźwiedzia panie i wynająwszy cyrk panie na Dietlowskiej nie pokazują panie hec narodowi! Byłby ci z tego choć pożytek panie, bo by obcy wydrwigrosze kieszeni sobie panie nie nabijali. Jak cyrk, to cyrk panie i to całą gębą, a nie taki panie ino na połowę i to przez lato ino panie.

Wiem ci ja dobrze panie, że się Sokoły na to moje gadanie napsioczą panie! Ale ja tak zawsze panie prosto z mostu, co na myśli panie to i na języku panie. Niechaj prawda panie boli jako chce, abym ci ja panie nie miał na sumieniu, żem ci ją panie przyłapił, a ludziom nie pokazał, inom jej panie kark skręcił.

WICEK SOCJALIK.



Peda mi psiokrew Antyk, że się żyni! Chi, chi, chi Antyk żeniaty! — a to ci psiokrew parada! A z kim psiokrew? rzekę. z dzieuchą. Dzisz, Antyk, rzekę, jakiś głupi: Dziewcha to nie lo ciebie, ani lo mnie. Lo nas brachu to albo ci piokrew morans z towarzyszką psiokrew przez wszelkich psiowracań, albo ci psiokrew jak się żynić, to z gdową. I to nie z kużdom, ino z takom psiokrew co starsiejsza , co ma dzieci. U takiej psiokrew, to masz wikt galanty. Bo taka ci psiokrew to jest ci psiokrew albo stróżką, albo proczką, albo innej kondycyi. Usianuje ci chłopa, naharuje się i do gamby psiokrew włoży i na odziwę da, byleś ino psiokrew za dzieuchami nie latoł. Nie znosz to psiokrew Antyk Franka — taki ci psiokrew był chudziak, a teroz ci psiokrew pan: i kumetyćmi i blachę psiokrew zafunduje i w płótno ci jakby psiokrew jaki hrabia nos ucira. A bez co? A bez to, co się do stróżki z dzieciekami przyżenił. Jak ci mu psiokrew baba nie hce dać hopów, to un ci psiokrew zamaluje w ucho jej synasia. Franek — wrzeszczy baba, — co ty psiokrew robisz? A un ci na to psiokrew nie rzeknie nic, ino chyci jej córusie za łeb i gruchnie psiokrew o ziemię. Rety, rety! — wrzescy baba — a Franek ci jej pedo: „milcz babo! bo ci psiokrew te pendraki powybijom. A bo to moje pendroki, psiokrew‘ abym ci je psiokraw karmił?“ — i buch drugi raz, synusia w jadaczkę. A baba ci psiokrew do skrzynki i wybira ci hopy, tko w łapę Frankowi i peda: „mój Franusiu, idź se, napij się, a dziecisków mi nie bij.“

Ho! ho! Franek ci morowy chłop. I ma psiokrew recht. Na to ci psiokrew wynaleźli żeniackę: „aby ci człek miał wszelaką wygodność“. A kużda porzomna baba to ci wi o tym dokumentnie. A loczego nie byłeś to Antek na zgromadzyniu towarzyszek i nie słuchałeś psiokrew co baby gadały? I une ci psiokrew mają swoją Daszyńską my Ignaca, one Zochfiją, a ta Zochfija to ci ma być psiokrkw mądrzyjszo od Ignaca, bo Ignac to ci był ino skubantem, a una ci jest psiokrew dochtorem! I gadają ci ludzie, że ci psiokrew przyjechała, to ci wszystkie doktory zdech pi s! bo ci ino kto zachoruje to ci peda: „niech tu przyjdzie Daszyńska, bo ja tego Paryńskiego i Korczyńskiego nie kcę.“ To ci ten Paryński bez pół roku psiokrew na dziady zeszedł i już ci psiokrew na przedmieście przeprowodzo, bo ci nima chlop za co miszkać na rynku. — Żydzie daj blachę!

Otóż byłem ci ja na tym psiokrew zgromadzyniu. Gadało ci psiokrew i ta Daszyńska i widziwiały ci psiokrew na wszyćko jakaś dziwka „od wszyćkiego“ i jakaś krawcowa. I godali ci psiokrew najwincy na te „stare“, u których ci nasze towarzyszki służą. I mówiły ci psiokrew że śmiercią głodową ponurą, że ci każda kobita wincy psiokrew haruje jak kaśdy chłop, że ci psiokrew mało im źryć dają, a jakci psiokrew brat żołnierz zaźry do kuchni to ci pomstowania psiokrew tyle, jak by to psiokrew był jaki jenyroł. Godoły ci i o cygarówkach, co to porzomne dzieuchy, tyle se niszczyom organizm. I o wszyckiem ci godoły, ino ci żadna nie klena na nos, żadna ci nie widziwiała psiokrew na swego chłopa, ani na brata od kanonirów. Maią ci psiokrew respekt! — Żydzie, daj blachę!

Pisołem ci psiokrew do Ignaca względem tygo brabstwa, a un ci psiokrew nic. A był ci u nigo we Widniu Kuba i godoł co Ignac psiokrew nie taki ci siardzisty jak u nas, psiokrew w cyrku. Majom ci uni psiokrew we Widniu jakigoś Wolffa, co ci tak durch wierci Badeniego, aże ci Ignac posmutniał, bo widzi psiokrew ci tymu Wolffowi nie wydoła. I godał co Kuba, co Ignac ministrem nie bondzie, ino ten Wolff. A i ja Stojałowski biskupem krakowskim psiokrew nie bandzie, ino ci jakimś psiokrew nuncyniuszem we Widniu, abo na Grzegórzkach. A gazetki te ci tera za nigo pisze psiokrew Danilok — i pedają co tera te gazetki psiokrew nie takie głupie, ino jeszcze głupszejsze. — Żydzie daj blachę!

Z MIASTA.

Muzeum osobliwości miasta Krakowa, założone staraniem Rady Miejskiej, a życzliwością mieszkańców naszego grodu poparte, nabyło w ostatnich czasach następujące nowe przedmioty:

1) Portret Kłosowskiego, w oleju malowany przez znanego naszego portrecistę Bazgralskiego.

2) Czapkę po ś. p. bezpotomnie zeszłym Stańczyku, ozdobioną dzwonkami (dar p. Alfr. Szczepańskiego, b. kandydata na posła).

3) Kompletny uniform generała OO. Bernardynów (z czasów wojny trzydziestoletniej).

4) Miotłę, którą kat krakowski wyświecał z miasta skazanych na banicyę (zabytek z XV wieku).

5) Okulary, parasol, kalosze i budzik, według orzeczenia naszych c. k. archeologów, własność niegdyś ś. p. Noego, pierwszego ministra marynarki w Palestynie.

6) Dwie pary rękawiczek królowej Bony.

7) Chustkę do nosa, wachlarz i tiurniurę Ewy, matki rodzaju ludzkiego (używane przez nią po odrzuceniu listka figowego).

8) Autentyczny kontrakt pomiędzy Ezawem i Jakóbem zawarty, w którym pierwszy za miskę soczewicy ceduje drugiemu pierworodztwo i prawo wyszynku propinacyjnego w całej Palestynie. Dokument opatrzony podpisami obydwu a legalizowany przez król. palestyńskiego notaryusza.

9) Cztery działa oblężnicze z czasów wojny trojańskiej (dar prof. Domańskiego).

10) Karabelę — rączka wykładana perłową macicą z wieku XVII (dar radcy miasta H. Landaua — z spadku odziedziczonego po przodkach).

Nadto uchwaliła Rada Miejska wcielić do Muzeum wszystkie nieodobrane fanty z pokątnego zakładu zastawniczego na Kazimierzu, a niechcący być wymienionym ofiarodawca przyobiecał szereg akwarel, przedstawiających działalność Rady Miejskiej. Między innemi widzimy tam: Wjazd Friedleina I. na stolec opróżniony; Secessya nierogacizny z kontumacyi miejskiej; radca Propper zbierający składki na pomnik Kazimierza W.; radca Październik nadający żydom przywileje i wprowadzający ich na Linię A-B; radca Rotter wiercący w Cholerzynie; radcy miejscy uchwalający przerażenie ogólne w czasie wyborów; lament radców nad opróżnioną kasą; maszyna Tallarda w pełni pracy i t. d. „Towarzystwo Strzeleckie“ zobowiązało się złożyć w Muzeum część wyciętych drzew z rozparcelować się mającego ogrodu Strzeleckiego.

Spodziewać się należy, że znani z patryotycznych uczuć sławetni rajcy i mieszczaństwo krakowskie nie poskąpią dalszych ofiar na cel tak wzniosły.

Patrz w przyszłość!

Naród, jeśli przyszłość swoją
Ustawicznie ma na względzie,
Wie, co w chwili czynić ma.
Przeszłość jest mu ową zbroją,
Aby nie trwał w dawnym błędzie,
Gdyż nie wróci przeszłość ta.

Tylko przyszłość niewątpliwie
I niechybnie nam zaświta,
Ale jaka, kto to wie?
Niech więc praca w naszej niwie
Zawre wspólna, jednolita.
Nam nie w błogim marzyć śnie.

Jako dzielnym my narodem
W niepowrotnej byli dobie,
Dziś na dzienny baczmy plon.
Nam z innymi wciąż iść przodem,
A nie ronić łzy na grobie;
Praca — życiem, gnuśność — zgon.

Same groby zasłużonym!
Dość nam sławy tej — grabarzy...
Czy nikt z żywych nie wart czci?
W dniu rachunku, ach w dniu onym,
Żadna myłka się nie zdarzy,
Ale dziś niech zmarły — śni...

Pokąd w narodowym gmachu
Nie jest wszystko wykończone,
Święćmy dla Ojczyzny znój;
Od podstawy aż do dachu
Każdy cegłę swą w tę stronę
Nieśmy z hasłem: „K'swemu swój!“

Każdy tryumf żmudnej pracy
Święćmy godnie i ochoczo,
Niechaj nas podziwia świat;
Niechaj wie, że są Polacy,
Że do jarzma nas nie wtłoczą...
Zgoda z tym, kto nam jest brat.

Z. Ludomir.

Z melodyj ludowych.

Łaził do mnie lądem,
Płynął do mnie wodą.
Kiedym była ładną,
Kiedym była młodą.
Dzisiaj się nie ruszy
Nawet i landarą,
Kiedy jestem brzydką,
Kiedy jestem starą.
Powiadają ludzie:
Takie prawo w świecie —
A on ciągle łazi
Za młodemi przecie...
Dziadzisko już stare,
Prawie sam próchno,
Jednak się ogląda
Za lada młodziuchną.
Oj, dobrze to ludzie
Dawniej powiadali,
Że we starych piecach
Często djabeł pali...

OFIARNOŚĆ PUBLICZNA.

Na rzecz czarnych niewolników w Kamerunie złożono w naszej Redakcyi następujące przedmioty:

Hrabina P. Trzy pary rękawiczek i jedwabną podszewkę z peleryny, zastrzegając sobie jednak z polecenia męża zwrot takowych w razie niezużycia, aby drogocenne rzeczy się nie zmarnowały.

Hrabina T. Kompletne wydanie dzieł swojego męża na welinie, oprawne w cielęcą skórkę, z przeznaczeniem ich dla bezpłatnych wypożyczalni w Kamerunie.

Hr. L. D. 30 egzemplarzy nekrologów, a z polecenia swego przyjaciela dzieło o roku 1863, oprawne w oślą skórę ze złoconymi brzegami. Tenże przyjaciel ofiarował pięć talij kart.

Hrabia W. przyrzekł bezinteresownie objąć burmistrzowstwo którego z miast w Kamerunie — chodzi tylko o wysokość pensyi.

Hrabia A. P. 20.000 złr. na mieszkania tanie dla robotników, z zastrzeżeniem sobie jednak zwrotu kapitału i odpowiedniego procentu.

Prezes Marzec. Połatany uniform sokolski i jarmułkę żydowską.

Ks. Stanisław. Resztę pozostałą ze składek po opędzeniu kosztów podróży do Rzymu i napowrót do klasztoru św. Michała w Krakowie.

Poseł Ignaś. Dwa włosy prezydenta ministrów, wypadłe z łysiny, z napisem: „Oto owoc mojej pracy!“

Niniejsze datki przesłaliśmy Sodalicyi, opiekującej się murzyńską nędzą — w przyjmowaniu dalszych chętnie pośredniczyć będziemy.

Trzeba się uczyć.

— Ty nad książką?... cóż to się stało?

— Czas, mój drogi, żyć na serjo... Studjuję o bankach.

— A tobie to na co?... Chcesz zostać buchalterem?

— Nie. Ale chce się żenić, a bez tych studjów niepodobna mi to zrobić. Dawniej, jak ci powiedziano, że panna ma np. 25 tysięcy, toś wiedział czego się trzymać; a dziś jak nie wiesz dokładaie kursu papierów, możesz się djabelnie złapać. Trzeba się uczyć... przeminął wiek złoty!

Z nauczycielem śpiewu.

— Proszę też pana wypróbować moją córkę, czy ma głos.

— Próbowałem, ale córka pani nie ma ani głosu, ani słuchu i nie może być śpiewaczką.

— Ja też sobie tego wcale nie życzę; chciałabym tylko, żeby mogła coś na dobroczynny cel zaśpiewać.

— A, to co innego!

„Deutsche Wirtschaft“ w Wiedniu.

Po tej tu stronie widzicie lewicę
Siedzi spokojnie, poważne ma lice
Lecz zachowaniem..... niegodna szacunku

Lepszy gatunek po tej siedzi stronie —
Postęp, kulturę dzierżą jego dłonie.

„Deutsche Wirtschaft“ w Berlinie.



Pikelhaubista: Za rozkazem »Reisendera« i jasnej Hakaty
Drzyjmy, tnijmy, lieber Bruder, te zleżałe szmaty.

Michel: Langsam, Brüder! bo sprawimy wam potężne wały,
Wasz Reisender i Hakata to nie naród cały.

DAWNIEJ A DZISIAJ.

Dawniej w Krakowie ozdobą miasta
Były matrony zdobne w robrony,
Dzisiaj mieniasta z szykiem się szasta,
Woli ogony.
Dawniej w Krakowie skromni żydkowie
Na Kazimierzu mieli swe mrowie,
Dzisiaj wyglądać Kraków zaczyna
Jak Palestyna.
Dawniej w Krakowie cni mężulkowie
Szczęście rodziny mieli na głowie,
Dzisiaj im takie obrzydło życie —
Bawią się skrycie.
Dawniej w Krakowie modlono szczerze,
Każdy się korzył, szeptał pacierze.
Dzisiaj w kościele już od świtania
Modła spotkania.
Dawniej w Krakowie młodzieży siła
Ojczyzny miłość w sercach żywiła...
Dzisiejsza młodzież żądna hazardu
Koło bilardu.
Dawniej w Krakowie dziewczęta hoże
Wzrastały w cnoty, jak wonne róże,
Dziś feministki niedouczone —
Sale strojone.
Dawniej w Krakowie wśród złotej doli
Dostatnio było chleba i soli,
Dzisiaj golizna i każdy biada —
Dziad trąca dziada.
Dawniej w Krakowie sami Polacy,
Mężni i zacni — duchem jednacy,
Dzisiaj choć liczna niby drużyna —
Lecz zbieranina.
Dawniejszy Kraków zmienną ma postać,
Paryżem trąci i chce mu sprostać.
Dziś na ulicy mową — żargony,
Kraczą, jak wrony.
Dawniej w Krakowie warchoł nieznany,
Tem mianem nie był nikt piętnowany;
Dzisiaj ich pełno, podnoszą krzyki —
„Warchoł“ stańczyki.

Toast na cześć gospodyni.

(AUTENTYCZNY).

Jako rycerz na pikiecie,
Tak ja tutaj właśnie staję,
Tak jak dyszel przy karecie,
Albo inne znów tramwaje.
Przyszła chwila uroczysta,
W której trzeba rzec nareszcie,
Niech nam żyje gospodyni
Cztery lata, albo dwieście.

C. P.

SZTUKA i RZECZYWISTOŚĆ.

Aktor (na scenie, rzucając kiesę pełną dukatów):

— Podła i nędzna mamono! Pogardzam tobą, nienawidzę cię!...

(Wychodzii za kulisami spotyka kasjera teatralnego).

— Kochany kasjerku, choć piąteczkę zaliczki, bo jestem goły, jak święty turecki, słowo honoru.

Rady dla mężów.

Jeśli, mężu, twoja żona
Teraz właśnie ciągle chora,
Jeśli stęka umęczona,
Wezwij szybko w dom doktora;
Bo do kąpiel jechać musi
Twoja zacna Magnifica.
Próżno oprzeć Waść się kusi,
Chybabyś miał bracie bzika!
Gdybyś bowiem życzeń pani
Nie wypełnił, to się widzi
Spazmy, mdłości weźmiesz w dani,
Że ci się wnet życie zbrzydzi.

Gdyś już z myślą się pogodził,
Że żoneczka jechać musi,
By się humor jej osłodził —
Niechaj groszy aść nie dusi.
Daj monety, trudne rady,
Skoro nie masz, pożycz bratku,
Wymagając wiele „bady“
Mogą szkodzić jej w ostatku,
Bowiem zacna twoja żona,
Czyli chora, czy jest zdrowa,
Wszystko musi mieć i ona,
Jako ma i prezesowa.

A wystrzegaj się, broń Boże,
Jeśli ona ma kuzynka,
Choć z nią jechać pragnie może,
A i onej idzie ślinka,
Bowiem zamiast spodziewanych
Mieć korzyści, bracie drogi,
Wszak przypadków tyle znanych,
W epilogu weźmiesz „rogi“...
Sukień musi mieć tuziny,
Nic tu z twojej irytacyi,
Bo od tego, — to nie kpiny,
Zawisł wynik jej kuracyi.

Jeśli kieszeń twa to zniesie,
Zagranica więcej zdziała,
Zrób to w własnym interesie,
By kuracya się udała;
A gdy worek twój skurczony,
To i kraj wystarczy może...
Ratuj zdrowie pięknej żony,
Krzyże losu znoś w pokorze.
Pożycz, jeśli nie masz blatów,
Niechaj żona się zabawi,
Niechaj pozna więcej światów,
Bo się jejmość ta załzawi.

A sam za to, opuszczony,
Gdyż słomiany wdowiec z ciebie,
Pociesz się po stracie żony!
Tu znów radę damć w potrzebie:
Niechaj żona pije wody
Mineralne, ty w Krakowie
Trąb pilznera dla ochłody;
Obu wyjdzie wam na zdrowie.
Gdy kontrola jej ustała,
Trafi się przyjemność może,
Byle żona nie wiedziała!
A więc nie zdradź się, broń Boże!

Klapa.

Pożar Bazaru Dobroczynności

(w Paryżu 4 maja 1897).

Jean Goujon! Tam stoją kramy:
„Paryż z wieku szesnastego“,
W nich z najpierwszych rodzin damy
Chcą podźwignąć los biednego.

Wdzięczą się słówkami mile,
Panom od „wielkiego świata“,
Ci — ulegli czarów sile —
Kładą w rączki grosz dla — brata...

„Gore!“ Wnet się tłum zakłębi,
Każdy z siłą się przedziera,
Bije, tłoczy i kaleczy.

Zwyż sto ofiar w ognia głębi...
Ludzkość — maska to nieszczera,
Którą nosi ród człowieczy.

Z. Ludomir.

Cudowne ocalenie. Pośród ocalonych z katastrofy bazarowej znajdowali się, jak się dowiaduje *Kurjer Warszawski*, państwo Borumeoszustwo K., właściciele majątku Starygrat gubernii Radomskiej. Przybywszy na ulicę Jean Goujon, spostrzegł p. K., że... zapomniał pugilaresu i poszedł szukać za pieniądzmi, zaś pani K. czekała na niego w pobliskiej kawiarni. Kiedy wreszcie za trzy kwadranse powrócił, dał się już słyszeć okropny krzyk i tłok się zrobił tak wielki, że nie można było przedostać się do środka. Pani K. zemdlała i wyniósł ją własny mąż na ramionach, obawiając się ponownej utraty swych skarbów. Iluż to nas Krakowian, którzy dla braku pieniędzy nie byliśmy w Paryżu, również cudownie ocalało!

W SZKOLE.

— Więc powiedz mi, gdzie jest Jamajka — wiesz?

— Wiem, panie profesorze: u mojego ojca w szafie...

U URBANA.

— Cóż ty spluwasz?

— Ot, wypiłem dopiero co kieliszek wódki.

— I dobra?

— Djabła tam... dwadzieścia lat piję tę wódkę cztery razy dziennie i nie mogę się do niej przyzwyczaić.

PO DZIENNIKARSKU.

W pewnej gazecie taki był umieszczony artykuł:

„Jedni donoszą, że hrabia N. zginął, drudzy, że żyje — lecz, naszem zdaniem, obie te wieści są fałszywe“.

SONETY MAJOWEGO POETY.

I.

Już piękny Maj nad światem skończył panowanie.
Wiosna całą naturą w pełnej krasie włada,
A deszcz jakoby z rynny wciąż pada i pada.
Czyż on padać w miesiącu czerwcu nie przestanie ?

Sałata ze śmietaną, kurczęta i raki
Już się cieszą uznaniem, jako się należy.
Żyd zabrał mi już resztki zimowej odzieży,
A tu ciągle na świecie zimno i deszcz taki!

To pech mój temu winien, cóż na to powiecie,
Gdy będę miał znów paltot, a będzie to w zimie,
Wówczas będzie gorąco, jak miało być w lecie.

Sezonie tegoroczny ludzkości ojczymie,
Powstrzymaj się w deszczowym tym swoim impecie,
Bo woda, wszędzie woda, nawet w moim rymie.

II.

Słowiczek utęsknioną w krzu melodyę nuci,
Żabka pięknie na błoniu rechoce tam z cicha,
Wszystkim się świat ten piękny czarownie uśmiecha,
Czemuż jedna ma dusza tak ciągle się smuci?

Serce moje pragnienia nieznanych rozkoszy
Nękają, a ja biedny, bezradny, cóż zrobię?
Niech chociaż poetyckim laurem się ozdobię,
Gdy taka niepogoda inny zapał płoszy!

Niech wzdycham do mej lubej, choć nie wiem do której.
Niechaj ręka natchniona za gitarę łapie,
A dusza niech się wzniesie swobodnie do góry!

Nie! rzucam i te myśli — siadam na kanapie.
Znów mi niebo zakryły ołowiane chmury,
A deszcz piękny, majowy, jak kapał, tak kapie.

Przepisał *Klapa.*

List — Franko!

Polskim groszem wykształcony,
Polską kaszą utuczony,
Przyswojony — wilk domowy
Podłemi nam spłaca słowy!
Ot, zwyczajnie, jak ladaco,
Wyje na nas, ale za co?
Za chleb, sól i miłość bratnią
Wywdzięczył się podłą płatnią!
Wieszcz nasz Adam w świecie słynie,
Sława jego nie zaginie,
Dokąd ludzka mowa sięga,
Znana wieszcza jest potęga.
A tu wilk ten — odpuść Boże,
Pofolgował swą obrożę,
Warczy, szczeka i ujada,
Podłe zdania wypowiada.
Stąd naukę powziąć można
Chyba taką, że z ostrożna
Przygarniajmy takie gady —
Innej dzisiaj nie ma rady.
Lecz to mało! By miał zadość,
Odpłacamy tę zuchwałość
I częstując polską grzanką,
Dyplom wzgardy szlemy — Franko!

J. Z.

PYTANIE DO ROZWIĄZANIA:

Czy Rygier pierwej na tronie zasiędzie,
Czy Mickiewicza pomnik pierwej będzie?

Timar.

ROZWIĄZANIE:

Ni Rygier nigdy na tronie nie siędzie,
Ni Mickiewicza pomnika nie będzie.

br. Lewenticzy.

NA PENSYI.

— Otóż, moje panienki, przysłówek *za*, dołączony do słowa, znaczy zazwyczaj przejście do stanu gorszego. naprzykład: zatracić, za-dusić, za-bić i t. d. Panna Genia niech mi da przykład takiego wyrazu.
— Za-ślubić...

ON i ONA.

Ona jedna i on jeden,
Mieli sobie ciągły Eden,
Lecz że on był wciąż „wybreden“,
Więc się wkrótce skończył Eden.
Ona była też wybredna,
Więc on dzisiaj jest sam jeden,
No i ona także jedna.

Do albumu „Uroczej“.

Prosze pani, my poeci,
Tumanimy samych siebie,
Cudne oczy pięknych kobiet
Nazywając wciąż „gwiazdami“,
Bo choć oczy twoje pani,
Są gwiazd wieczną fotografią
Oczy kobiet zwodzą czasem,
Gwiazdy tego nie potrafią.

PRAWDA.

Rzekł raz ojciec do syna: O, najdroższy synku
Strzeż się jako powietrza, niewiasty i szynku —
Rzecze synek: tatuniu, dobra twoja rada,
Lecz mówią, że z rodziców brać przykład wypada.

K. Z.

CIEKAWA.

Córka (czytając matce gazetę). Pan X. połączył się wczoraj węzłem małżeńskim z panną Y. (pyta) mamusiu a jak wygląda węzeł małżeński...?
Matka — E! nie nudź czytaj dalej.

Łamigłówka.

Z dziewięciu liter złożyć następujące wyrazy:

1) 1, 4, 1, 6 } rodzaj żeński.
2) 5, 6, 3, 3, 4 } rodzaj żeński.
3) 7, 5, 6, 4 gatnek tabaki.
4) 9, 8, 3, 6 wulkan.
5) 5, 4, 7, 8, 9, 7 część domu.
6) 8, 7, 4, 3 lekarstwo.
7) 7, 9, 8, 2, 7, 8, 6 naczynie chemiczne.
8) 4, 3, 3, 6 } imiona.
9) 1, 9, 7, 8, 4 } imiona.
10) 5, 4, 8 nierozegrana grana.
11) 2, 7, 3, 4, 8 strój kościelny.
12) 7, 4, 3, 2 część dnia.
13) 1, 2, 6 wąż.
14) 8, 9, 3, 2, 7 głos.
15) 8, 2, 7, 8 ciasto.
16) 1, 2, 3, 6 uczy dzieci.
17) 1, 7, 4, 9 bliski krewny.
18) 5, 7, 4, 8, 9, 7 w Wiedniu.
19) 5, 4, 7, 4 motor.
20) 6, 5, 4, 7, 6, 8 przyrząd.
21) 2, 7, 6, 8, 7 mowca.
22) 5, 4, 3 nie wielu mamy.
23) 9, 8, 9, 7 płyn lotny.
24) 8, 9, 7, 3, 2 trudno wygrać.
25) Wszystkie dziewięć: ongi wielki człowiek.

J. Z.

W dniach 12, 13, 14 i 15 Czerwca 1897 r.

odbędą się czterodniowe

WYŚCIGI KONNE

W KRAKOWIE.

Program 3-dniowy Towarzystwa Międzynarodowych Wyścigów konnych:

I. DZIEŃ.

Sobota 12 Czerwca 3 godzina po południu.

1. Nagroda Krakusa. Handicap. . . .	Nagroda koron	2400
2. Nagroda Rudawy	„ „	3000
3. Bieg gładki (Maiden)	„ „	3000
4. Nagroda Dyrektoryum	„ „	12.000
5. Bieg sprzedażny	„ „	2000
6. Nagroda Rządowa	„ „	4000
7. Oficerskie-Steeple-chase (Bieg z przeszkodami) Handicap)		2000

II. DZIEŃ.

Niedziela 13 Czerwca 3 godzina po południu.

1. Nagroda Resursu. Handicap. . . .	Nagroda koron	2000
2. Nagroda Wandy	„ „	2400
3. Nagroda Rządowa	„ „	4000
4. Krakowskie Derby	„ „	40.000
5. Nagroda Austryackiego Jockey-Clubu	„ „	5000
6. Bieg sprzedażny. Handicap	„ „	2000
7. Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase	„	5000

III. DZIEŃ.

Wtorek 15 Czerwca 3 godzina po południu.

1. Bieg próby	Nagroda koron	2500
2. Nagroda Prezesowska	„ „	4000
3. Nagroda Pań. Bieg gładki. Panowie jeżdżą.	Nag. hon. i kor.	1500
4. Nagroda Wawelu. Handicap. . . .	Nagroda koron	8000
5. Bieg sprzedażny dwulatek . . .	Nagroda koron	2000
6. Pożegnalny Handicap	„ „	3000
7. Nagroda miasta Krakowa Bieg z płotami. Handicap	„	2000

Program 1-dniowy Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów

Poniedziałek dnia 14 Czerwca 3 godzina po południu.

1. Bieg otwarcia	Nagroda koron	1000
2. Nagroda Totalizatora (Bieg z płotami.)	Nagr. honor. i kor.	1000
3. Oficerskie Steeple-chase (Bieg z przeszkodami	„ „	1200
4. Nagroda trybun (Bieg z płotami) . .	Nagroda honor i kor.	1000
5. Wiosenne-Steeple-chase (Bieg z przeszkodami)	„ „	1000
6. Steeple-chase koni wierzchowych	„ „ „	1000

CENY MIEJSC:

Loża w głównym pawilonie na jeden dzień złr. 15 — Loża w głównym pawilonie na 12, 13, 14 i 15 (cały meeting) złr. 50 — Loża na bocznej trybunie na jeden dzień złr. 10 — Loża na bocznej trybunie na 12, 13, 14 i 15 (cały meeting) złr. 30 — Miejsce w loży w głównym powilonie na jeden dzień złr. 5 — Miejsce w loży w głównym pawilonie na 12, 13, 14 i 15 (cały meeting) złr. 16 — Plaque na jeden dzień złr. 5 — Plaque na 12, 13, 14 i 15 (cały meeting) złr. 16 — Plaque dla pp. Oficerów i kadetów w uniformie na jeden dzień złr. 2 — Plaque dla pp. Oficerów i kadetów w uniformie na 12, 13, 14 i 15 (cały meeting) złr. 6 — Miejsce siedzące numerowane na trybunach na I-szem miejscu na jeden dzień złr. 1 ct. 50 — Wstęp na 1-sze miejsce na jeden dzień złr. 1 — Wstęp na II-gie miejsce na jeden dzień ct. 20 — Wstęp na II-gie miejsce dla wojskowych od feldfebla i wachmistrza niżej ct. 10 — Wstęp wewnątrz areny wyścigowej ct. 30 — Wstęp wewnątrz areny wyścigowej dla wojskowych od feldfebla i wachmistrza niżej ct. 15.

Sprzedaż lóż, plaque i miejsc siedzących numerowanych na trybunach I. miejsca odbywa się codziennie w Sekretaryacie Towarzystwa ul. Wolska L. 5 od godziny 10-tej do 1-szej i od 4-tej do 6-tej, **w dniach wyścigów jednak tylko od godziny 9-tej do 11-tej przed południem.**

Kart wstępu na I. i II. miejsce oraz wewnątrz areny wyścigowej dostać można tylko przy kasach na placu wyścigowym.
Bilety wolnego wejścia będą wydawane tylko władzom rządowym i redakcyom dzienników za okazaniem legitymacyi.

☛ Bufety zaopatrzone we wszelkie napoje, chłodniki itp. urządzone na wszystkich miejscach. ☚

Na Wyścigi konne nadjedzie spacerowy pociąg błyskawiczny z Wiednia.

Odjazd z Wiednia dnia 12 czerwca o godz. 5·50 rano. — Przyjazd do Krakowa dnia 12 Czerwca o godz. 1.46 popoł.

Dnia 13 czerwca zbiorowe zwiedzanie rzęsiście oświetlonych i udekorowanych Salin Wielickich. (Osobnym pociągiem). Jazda galarami na Wiśle do Tyńca. Wystawa bydła. Zabawy ludowe. Koncerta. Muzeum narodowe. Muzeum Czartoryskich. Skarbiec i groby królewskie. Wielka Wystawa dzieł sztuki Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych. Przedstawienia Opery włoskiej w teatrze narodowym i Opery polskiej w Parku krakowskim.

Informacye, zgłoszenia i sprzedaż biletów jazdy, biletów wstępu na wyścigi, kart hotelowych, biletów wstępu do Salin w Wieliczce etc., w formie zeszywanych kuponów — do dnia 5 czerwca — **u firmy Stanisław Gurgul w Krakowie ul. Szewska L. 8, u firmy Schenker i Spółka w Wiedniu I. Schottenring 3, Hotel francuski (i zastępstwach tejże) lub w Sekretaryacie Towarzystwa wyścigów konnych w Krakowie ulica Wolska L. 5.** Uprasza się uprzejmie o wczesne zgłoszenia.

Wszelkich informacyj co do mieszkań, stajni itd. udziela najchętniej Sekretaryat Towarzystwa ulica Wolska L. 5.

Wyścigi odbywać się będą nawet w razie niepogody.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Emil Borkowski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 11 „DJABŁA“ 1897 r.

CARSKA WIZYTA.

Car w Warszawie spodziewany,
„Priwiślański“ kraj nawiedzi,
A więc panki, a więc pany —
Niech kto może, głowę biedzi.
Zawiązują komitety,
By po polsku przyjąć cara,
Chroń więc Boże, by niestety
Z dobrej wróżby była — mara!
W Kongresówce lepiej pono,
I na Litwie też odmiana,
Ale psiuków liczne grono —
Jest by kara dla nas dana.
Mówią, że car ma swe zdanie,
Że się brzydzi fałszem, bajką,
Może tedy się rozstanie
Z knutem, z zsyłką i nahajką!
Co to będzie? każdy pyta.
Zda się, lepiej będzie może —
Niech przyjeżdża — a wizyta
Zmniejszy ucisk — daj to Boże!
Lecz się płaszczyć nie wypada,
Ni weselić, pozbyć troski,
I dla tego szczera rada:
Trza salwować godność Polski!
A więc tedy Komitecie,
I wy wszyscy bracia społem,
Niech nie śmieją się z nas w świecie,
Że się płaszczym — bijem czołem!

J. Z.

RÓWNOUPRAWNIENIE
(w parku Stryjskim we Lwowie).
(Autentyczne).

By plantacyi uszkadzaniu
Skutecznie w parku zaradzać,
Istniał napis na tablicy:
Tu nie wolno psów wprowadzać.

Lecz figlarz jakiś niecnota,
Zatarłszy napis rzeczony —
W miejsce tegoż namalował:
Żydom wstęp jest zabroniony.

I mogłaby ta tablica
Długie lata „sobie stoić“,
Gdyby Izrael nie począł
Rady miejskiej niepokoić.

Że natychmiast z jej poleceń
Zamieniono ogłoszenie,
Więc jak wszędzie, tak i w „Stryjskim“
Mamy równouprawnienie!

Kaz. Zienk.

Nowoczesna wiedza.

Śledząc ducha w jestestwach zagadkowe tchnienie
Z pomocą nowej wiedzy — profesor Limbuschy.
Skierował na człowieka Röntgena promienie...
Igłę w ciele zobaczył — a nie dojrzał duszy!

K. Zienk.

SAWANTKA.
(SYLWETKA).

Na ustach Darwin, Büchner, Mill, Spencer,
Językiem szermuje dzielnie,
Wciąż o postępie gada a gada
I nudzi — nudzi śmiertelnie.
Mówi o wielkiem swem posłannictwie,
O szczytnych myśli swych przędzy,
Lecz w każdej chwili rzuci ten „postęp“,
By dostać męża co prędzej
No i pieniędzy.

Wytłómaczył się.

— Oj Mośku, Mośku ale też to z was cygan, sprzedaliście mi w piątek bułanka tak drogo, a on dziś zdechł.

— Nie może bicz mój Walenty — on bił u mnie przez pięcz rokuf, a ani roz mi tego nie zrobiał.

NA ULICY.

— Pan Dobrodziej mnie nie poznaje...

— Nie mogę sobie łaskawco przypomnieć, choć twarz pańską gdzieś widziałem...

— Jestem Hipolit Wścibski.

— A mój Boże, a ja myślałem, że to nieboszczyk Wojtuś — nigdybym nie przypuścił...

Kronika djabelska
(z pod trzech zaborów).

Na spodziewany przyjazd do Warszawy
Cara Wszechrossji Mikoły wtórego,
Przygotowują rozliczne zabawy. —
Lecz najważniejszym jest projekt Górskiego,
Albowiem prezes ten Ziemskiego Banku
Wyrżnął tam projekt, że aż ha! Mopanku!

No, mówiąc krótko: gdy ów pan usłyszał,
Że caryk raczy Warszawę odwiedzić,
Pobiegł co prędzej (tak, że się zadyszał)
Do Banku swego i nie mógł usiedzieć
Cicho, lecz zaraz zwołał zgromadzenie,
Fundacyę wnosząc na cara uczczenie!

„Chcę, by fundacya imienia Mikoły
Wtórego, była szczodrą i wspaniałą!“
Wyrzykł Imć Górski, jak dyrektor szkoły
Do żaków swoich — i krótko rzecz całą
Bez „ale“ nawet bez zwykłej narady
W lot przeprowadził — komendant parady!

Rossyjski system nauczył Mosanie
Naszych półpanków, no i wielkich panów,
Mołczat' rebiata! i *słuszat'* gadanie
I wieść na smyczy większość, jak baranów.
Dobra nauka nigdy w las nie idzie...
Naród pokorny, ha, bo płuży w biedzie.

Lecz mniejsza o to na razie, niech bryka
Pan Górski i jemu podobnych czereda,
Niech za nos wodzi jakoby „mużyka“
Każdego z naszych — gdy się skończy bieda,
To naród szczutka da tym polskim ryjom,
No, i położy koniec wszystkim hryjom.

Podobnie w naszym dzieje się zaborze,
Jeno taktyka w Austryi odmienna;
Wszyscy tu u nas są w dobrym humorze,
Bo tu z natury polityka zmienna —
W *Reichsracie* borba powstaje po borbie,
„Ist gut!“ — podatki są w rządowej torbie.

Mniejsza o zwadę, mniejsza o besztanie,
Schönerer, Schücker czy tam Wolf ze złości
Wyrznie rządowi straszliwe kazanie...
Schwamm drüber! mówią rządu jegomoście.
Zahl Steuer bratku! no i krzycz do woli.
Płacisz?... rząd krzyczeć zawsze ci pozwoli.

Jest w tem i rozum, jest też i metoda,
Bo konstytucja w austryackiem państwie
Jest to zwyczajna tylko sobie *moda*.
Wolność jest w słowie — człek w mody pod-
[daństwie.
Modę wymyśla prezydent ministrów
I za łeb bierze państwowych filistrów.

Tak to dziś sztuką w Austrji lisy tłuką,
Dowód ot, dalszy leży jak na dłoni:
Ksiądz Stojałowski swą wyborną sztuką
Po licznych borbach wnet swego dogoni,
List od Gleichspacha żelazny wyłudził,
Ma cel! i posłów swych zapał ostudził...

Cicho, sza bracia! Za niedługą chwilę
Inną figurę stworzy on w kadrylu,
Bo kompozytor to nie lada byle,
On nawet pływać umie na badylu,
Na dwa tygodnie pójdzie do Kanossy,
Tem zdecyduje dalsze swoje losy.

Jaki los jego, łatwo dziś przewidzieć:
Ma wolne nogi, ma i ręce wolne,
Na karku głowę, z której nie trza szydzić,
Do pracy wszystkie członki jego zdolne,
Przyjedzie z Rzymu, składką się upierzy
I do karjery prosto, prosto zmierzy...

A z klubem jego stanie się to samo,
Gdy Stojałowski będzie siedział w niebie,
Wejdą i oni tam tą samą bramą
I będą wielbić wszyscy razem siebie.
Zwłaszcza Danielak jego Major-Domus,
Bo to ci panie drugi polski Momus.

Wszystko w porządku, tylko smutne wieści
Z trzeciego do nas nadchodzą zaboru.
Tam junkier Bossy nasz naród bezcześci,
Ten podły Prusak bez czci i honoru.
Dali mu nasi posłowie po pysku,
Ot, tak moralnie — nie wiele ztąd zysku.

Rząd pruski wnosi nikczemną ustawę
„O Towarzystwach“, system on szpiegowski
Chce zaprowadzić, by zrobić obławę
Na patryotów — ten pomysł łotrowski
Mógł się wylęgnąć li w głowie Prusaka
Jakiegoś łotra, draba, czy łajdaka.

Jarosz.

GEROJ.

(SOŁDATSKAJA SKAZKA).

Nikołaja Aleksandrowicza, praporszczyka, pierewieli w parudczyki. On z etowo był oczeń dumnyj i najbolszeje udowolstwije (przyjemność) dla niewo było, kogda jemu deńszczyk gowori ł „Wasze błahorodie“. Postojanno (wciąż) jewo zwał, cztob eto słyszat'.

— Iwan! — zawiot (woła) on raz deńszczyka.

— Słuszaju-s, wasze błahorodie — kryczyt Iwan, wytianuwszy ruki po szwam.

Nikołaja Aleksandrowicza kak masłom pomaznuło eto słowo „wasze błahorodie“.

— Nu-ka powtory jeszczo raz.

— Słuszaju-s, wasze błahorodie — powtorajet deńszczyk.

Dumnomu praporszczyku i eto było mało.

— Posmotri-ka (popatrz się) na menia — goworyt on, prezentujaś swojej postawoj pered deńszczykom — oglani-ka (obejrzyj) choroszeńko i skaży na kogo ja pochoż (podobny).

Deńszczyk posmotrieł, podumał i skazał:

— Na lwa, wasze błahorodie!

— Kak-to na lwa? To znaczyt, ja geroj (bohater).

— Tak toczno, wasze błahorodie, geroj.

Praporszczyka eto oczeń rozradowało, czto jemu goworiat czto on geroj! — da i dał deńszczyku try ruble a na wodku (3-rublówkę).

— Pokorniejsze błagodariu (dziękuję), wasze błahorodie! — skazał deńszczyk i paszoł.

No potom Nikołaj Aleksandrowicz dumajet siebie: „On menia obmanuł (oszukał), wied' (przecież) on nie moh w derewni (we wsi) kromie (oprócz) swiniej i kur widiet' lwa!“ Zowiot on Iwana:

— Słuszaju-s, wasze błahorodie! — goworit wchodia Iwan.

— A gdie ty widał lwa czto goworisz, czto ja pochoż na niewo?

— W cerkwi, wasze błahorodie!

— Kak-to w cerkwi? Ja tam nie widał nikogda (nigdy).

— Jest, wasze błahorodie, lew, na kotorom Iisus Christos wjechał w Ierusalim!

— Ach ty durak! wied' (przecież) eto osioł!

— Wot to, to, ja o takom lwie dumał, tolko zabył (zapomniałem), wasze błahorodie!

PŁYN KRAKOWSKI.

Płyn krakowski znakomity
Zmywa wszelkie plamy, skazy,
Na pchły także wyśmienity,
Czyści okna i obrazy.
Prać w nim można, co kto zechce,
Aksamity, wełny, plusze
We mnie znalazł swego piewcę.
Więc o nim zaśpiewać muszę.

Najprzód w płynie tym się zmyje
Sławna Rada tego miasta,
Każdy radca, który żyje,
Niechaj dobrze się wychlasta,
Na sumieniu czystym będzie,
Wszelkie głupstwa znikną społem.
Niechaj w sitzbad więc usiędzie
Katolik wraz z żydem społem.

Potem skąpiem miejską kasę,
Niech w nim pływa dobrą chwilę,
Będziem mieć pieniędzy masę,
A deficyt będzie w tyle —
Defraudantów płyn wygubi,
Więc kontrola już zbyteczna.
Każdy radca „płyn“ polubi.
Sława jego będzie wieczna!

Czasowników, liberałów,
I jak inne zwą się kliki,
Z ich przesadnych ideałów
(Ideały — czytaj: bziki)
Wypłuczemy w wielkiej becze
Dziennikarzy po dwa razy
I każdemu po troszeczce
Damy w dzióbek bez urazy.

A projektów wielkich mnogo
Pokropiwszy owym płynem,
Nie zawiedziem się też srogo,
Z myśli — wraz się staną czynem.
Tramwaj, podkop, wodociągi,
Już nie sprawią żadnej troski
W długie po tem lat przeciągi
Zyska sławę gród krakowski.

I komitet od pomnika
Też flaszeczkę weźmie sobie.
Gnuśność, która go przenika,
W jednej chwili legnie w grobie.
Zginie buda pośród rynku,
Stanie pomnik nam odrazu.
„Płyn“ pić będzie ekspres w szynku,
„Płynem“ świecą zamiast gazu.

Gdy wyborów przyjdzie pora,
Panów posłów obietnice
Co się sypią jakby z wora,
Wykąpiemy w płynu rzece.
Nim bakterye potrujemy,
Co się gnieżdżą w Cholerzynie,
Gdy dobrobyt poczujemy,
W tem zasługa twoja Płynie!

By na Rynek się nie pchały
Kaźmierczyków ciągle roje,
Oblejemy Rynek cały!
Już o Kraków się nie boję!
Pójdą sobie gdzie pieprz rośnie
Razem wielkie ich proroki.
„Płyn“ wielbimy znów radośuie,
Ze odwrócił onych kroki.

Słowem w świecie nic nie znano
Od praojca Imć Adama,
Bo o „Płynie“ nie słyszano!
Dziś rozbrzmiewa już reklama.
Lecz że Dyabeł jest przekora,
Bezlitośnie wszystko smaga,
Zapytuje sam autora —
Ta reklama czy pomaga?

Q. ba.

Z popularnego wykładu higieny.

— Główną podstawą dobrobytu społeczeństwa jest zdrowie jednostek, a ono głównie zależy od higienicznego sposobu odżywianie się. Moi panowie, nie potrzebujemy długo szukać a i w naszych warunkach znajdziemy pokarm smaczny, tani a zdrowy a tym są serdelki. — Sznurek zwięzujący oba jego końce utrudnia, a nawet zupełnie powstrzymuje dostawanie się do wewnątrz bakcyli, które jak już wspomniałem są powodem naszych cierpień...

Rozwiązanie Szarady i Łamigłówki w Nrze 10 umieszczonych:

PARLAMENT — SOCIALIŚCI.

Trafne rozwiązanie nadesłali: Józef Żarow, Kraków. P. Matylda Soczek, Kraków. Adolf Poliński, Kraków. Bernard Kanarek, Skowierzyn. P. Helena Soczkówna, Krynica. J. Krupański, Bukaczowo. M. Kanarek, Rawa ruska. Bronisław Szuberla, Kraków.

Odpowiedź Redakcyi.

Szan. Pani Obywatelce m. Krakowa. Moglibyśmy tylko ustne dać wyjaśnienia. Domysł co do osoby autora nie jest wcale trafnym. Za życzliwe uwagi dziękujemy uprzejmie.

Masa kauczukowa

osuszanie wilgotnych ścian — wyniszczenie grzyba i wilgoci na zawsze pewne.

Wyroby steingutowe

żłoby dla bydła, koni i świń; patentowane żłoby dla warchlaków, bardzo trwałe.

Posadzka

w rozmaitych deseniach cementowa i steingutowa.

Dachówka

najsilniejsza i najtrwalsza.

Dostawiamy do c. i k. Inżyn. wojsk., c. k. kolei, tut. Konsystorza, kościołom, gminom, przedsiębiorstwom etc. etc. Zamówienia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień techicznych i przemysłowych udziela firma:

Fr. Mossoczy & St. Pytlarski
Kraków, ul. Bracka 5.
Telefonu Nr. 202.

FOTOGRAFIE

PIĘKNYCH KOBIET.

Zbiór interesujących zdjęć fotograficznych posełka 70 ct. — Ilustrowane katalogi 30 ct. (w marach listowych) **M. Kerl** Budapest posta Fiók 44.

(NADESŁANE).

Wielki skład różnego rodzaju

Zegarów i Zegarków



wyrobów jubilerskich ze złota i srebra, urzędownie stemplowane, po cenach najprzystępniejszych poleca

S. Gold-Wasser

Kraków, ulica Grodzka Nr. 58, naprzeciw ewangielickiego kościoła.

Reperacye wykonuje się dokładnie i tanio. Na żądanie cenniki. — Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności oraz PP. Doktorom, iż mój

Zakład bandażowo-ortopedyczny

(wyłącznie dla Pań)

rozszerzyłam, utrzymuję na składzie: wszelkiego rodzaju gorsety ortopedyczne (prostotrzymacze), peloty dla kobiet i chłopców do lat 6, **pasy brzuszne**, pasy rupturowe, etc., etc., jak również w wielkim wyborze wszelkie artykuły gumowe, pończochy, poduszki, prześcieradła, węże, artykuły ginekologiczne, hegary, chłodniki i worki na lód dla chorych, aparaty Leitera, balony Polic.

Pracując dłuższy czas w tego rodzaju zakładach, następnie u p. Alfreda Biasiona, nabyłam potrzebnej praktyki w moim zawodzie, mam nadzieję odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, jak również zasłużyć sobie na dalsze zaufanie Szanownej Klienteli mojej.

Z wysokim szacunkiem

Zofia Węgrzynowicz,

obecnie: **Rynek gł. L. 14**, dom p. Eilego, (dawniej ul. Szewska, 5). — Na żądanie Wielmożnych Pań biorę miarę w ich domach.

Chrześcijański hurtowny i drobiazgowy



SKŁAD i HANDEL SKÓR

Pod „Kilińskim“

Antoni Markiewicz i Spółka

KRAKÓW,

ul. Floryańska Nr. 29,

poleca **skóry** dla pp. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Rękawiczników, Introligatorów, oraz na kwiaty. Wybór **kopyt** do obuwia męzkiego, damskiego, **prawideł, narzędzi szewskich, przyborów** do obuwia jak: **guma, płótno, flanela, sznurowadła, jedwab, nici przędze uszka, szczotki, czernidło na obuwie „Sokół“, Cremy i smarowidła** na skóry naturalne, lakierowane i rzemienie, **maść** na kopyta końskie.

Cennik ilustrowany wysyła na żądanie darmo i opłatnie.

Towar rzetelny. — Ceny umiarkowane.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Portland-Cement
Wapno gaszone i hydraul.
Gips murarski i sztukaterski.
Posadzki cem. szteing. i marm.
Rynny i muszle betonowe.
Cegły i glinka ogniotrwała.
Dachówka falcowana.
Trzcina i mata sufitowa.

Steingutowe: rury, całe urządzenia stajenne, naczynia i kotły fabr. kominy patent., przybory chemiczne i piwniczne.
Papa dachowa i ter.
Płyty izolacyjne.
Dreny silnie ssące, wytrzymałe na mróz **zawsze na składzie.**

Piece kaflowe białe i ozdobne majolikowe.
Cegły-licówki (Verblendery) matowe glazurowane w 50 kolorach i **formowane** w 1200 profilach.
Farby fasadowe.
Cegły i Płyty korkowe.
Roboty budowlane z kamienia twardego.

Pomniki cmentarne i kościel. z piaskowca, marmuru, granitu i synitu.
Płyty meblowe z marmurów krajowych, belgijskich i włoskich
Wyroby rzeźbiarskie.
Kominki, kolumny, figury, wazony, balustrady z marmuru, terrakoty, kamienia i gipsu.

Własny wyrób sztukateryj z Xylogenitu (masy drzewnej).

Nowość! Metalowe emaljowane okładziny ścienne (patent. belg. Josz) szczególnie nadające się do łaźni, kuchen, sal jadalnych, kawiarni, sklepów masarskich itp. O 70% tańsze, jak płytki fajansowe a la Mettlach.

KRAKÓW **Lubicz 7.** — **Kaden i S-ka** — WARSZAWA **Plac Teatralny 18.**

Skład materyałów budowlanych i Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski.

Stanisław Lipnicki

największy galicyjski skład farb i materyałów

Lwów — Grand Hotel.

poleca

Farby, Pokosty, Oleje

i wszystkie potrzeby lakierniczo-malarskie.

ARTYKUŁY

domowe, gospodarskie, rolnicze i przemysłowe.

PASY do MASZYN.

OLIWY i SMAROWIDŁA.

Wyroby gumowe, techniczne i chirurgiczne.

Artykuły toaletowe.

MASA i LAKIERY do podłóg.

Środki desinfekcyjne i owadogubne.

MATERYAŁY APTECZNE.

! KTO !

chce oszczędzić 150 Złr. rocznie

na ubraniach męskich i dziecinnych = niech przyjdzie do magazynu

MÜNZERA **Rynek główny 10. I. piętro.**

gdzie sprzedaje po cenach nadzwyczaj niskich ubrania na obecną porę: marynarkowe od Złr. 8, 10, 12 i wyżej; żakietowe od Złr. 13, 15 i wyżej; anglesowe od Złr. 18, 20 21 i wyżej; zarzutki od Złr. 8, 10, 12 i wyżej.

Proszę przekonać się i odwiedzić zakład mój.

Z szacunkiem **SALO MÜNZER.**

Sklep towarów spożywczych

M. MADEJSKIEJ

w Krakowie, ul. Sienna 15.

Poleca po bardzo przystępnych cenach towary spożywcze, jako to: masło desserowe codzień świeże kuchenne, sery, ryże wszelkiej jakości, mąki i kasze, śliwki i powidła bośniackie, konserwy t wary kołonialne, oraz wszelkie potrzeby domowe.

CAFÉ-RESTAURANT du Théatre FERDYNAND TURLIŃSKI w Krakowie.

OBIADY i KOLACYE à prix fix. — GABINETY ODDZIELNE urządzone z konfortem. — WERANDA otwarta.

Specyalność!

WÓDKA DASZYŃSKIEGO

do nabycia w handlu

Tadeusza Bochnaka

Kraków, ul. Długa Nr. 6,

Wódki, Likiery, Rumy, etc. etc.

po cenach umiarkowanych.



ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

oraz

SKŁAD ZEGARÓW I ZEGARKÓW

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych

TADEUSZA HOLIKA

w Krakowie,

przy ulicy Mikołajskiej l. 16.

Zakład mój podejmuje się wszelkich napraw w zakres zegarmistrzowstwa wchodzących i uskutecznia takowe w najkrótszym czasie **po cenach najprzystępniejszych.**

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności pozostaje z szacunkiem

Tadeusz Holik.

Stanisław Zakulski

Kraków, ul. Rajska 2.

Uprzejmie poleca Szan. P. T. Publiczności

swój

Zakład ciesielski.

Fabryka

WÓZKÓW DZIECINNYCH I KOSZYKÓW

poleca na obecny sezon

wózki dziecinne od 5 do 40 złr., **wózki dla lalek, kosze podróżne** obite płótnem, — **meble ogrodowe** i t. p.

Nowość

wózki angielskie.



Z poważaniem

R. Lipschütz,

Sławkowska 2.

JENERALNA REPREZENTACYA DLA GALICYI

Browaru mieszczańskiego w Pilznie

tudzież

Browaru akcyj. Towarzystwa w Kulmbach w Bawaryi

Kraków, ul. Grodzka 62 I. p.

POLECA:

piwo pilzneńskie i kulmbachskie

w beczkach i butelkach.

Odstawia zamówienia od 30 butelek począwszy, na kolej i do domów na miejscu bezpłatnie.

— Ceny stałe niskie. —

UBIORY MĘSKIE i DZIECINNE

w nowo wiedeńskim magazynie



AU PRIX FIXE

przy ulicy Grodzkiej Nr. 3, I piętro.

Kto chce strój mieć do figury,
Przedniej sorty garnitury,
Garnitury przedniej sorty,
Dobre sukna, mocne korty,
Czy to wiosną, latem w zimie
Znajdzie w naszym **Magazynie.**
Ubierze się bardzo łatwo,
W sposób tani siebie z dziatwą.
Obstalunki też przyjmujem
I sumiennie wykonujem.

Towar ładny, wyśmienity
Czysta wełna, aksamity
I jedwabną nicią szyte —
Modne, zgrabne, znakomite.
Strój poranny, spacerowy,
Na wizyty i balowy —
Jednem słowem mody bóstwo,
W Magazynie mamy mnóstwo.

Popierajmy przemysł Chrześcijański, bo zginiemy!

DYREKCYA TOWARZYSTWA

pod firmą:

FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH

w Krakowie, ulica Bracka Nr. 4.

poleca maszynowe **tutki cygaretowe** z prawdziwej francuskiej bibułki z opustem 30% rabatu od cen zwyczajnych, na żądanie próbki, statuta, daklaracye przystąpienia i czeki wysyła darmo i opłatnie.

Udziały przynoszą dywidendy najmniej 10%, jeden udział wynosi 20 koron — od **wkładek** oszczędności opłaca Towarzystwo 7% rocznie.

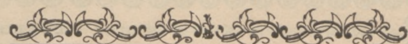
Powyższe Towarzystwo jest pod kontrolą krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie Rynek główny Nr. 17.

O poparcie uprzejmie prosimy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Emil Borkowski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.





Artur Aprill

Kraków ul. Grodzka 4, I. piętro

MAGAZYN KONFEKCYI

dla dziewcząt i chłopców

sukienki, płaszczyki, pelerynki, kostjumy, kapelusze i kapotki dla dziewcząt.

UBRANKA

i płaszcze dla chłopców.

Bluzy i szlafroki dla dam.

Kraków ulica Grodzka 4, I-sze piętro.



RESTAURACYA pod „LIPĄ"

w Krakowie, ul. Szewska l. 20

STANISŁAWA KWIATKOWSKIEGO

(przedtem PAWEŁ MICHNO).

W niej jest komfort. Smaczne dania
Bądź obiady, bądź śniadania,
Zamówienia, obstalunki,
Piwo, wino — różne trunki.
Słowem wszystko w niej dostanie;
Ceny niskie — wszystko tanie.
Kto nie wierzy, niech zobaczy
I pod „Lipę" wstąpić raczy!

Powolny sługa Stanisław Kwiatkowski.

!DO WÓD MINERALNYCH!

PIERNIKI

znakomitej jakości, odznaczone na wystawie krajowej 1894

poleca

FABRYKA A. HERNICHA W WADOWICACH.

W Krakowie:

w handlu J. WOJCIECHOWSKIEGO ulica Szewska L. 8,

i St. ROPKA w Parku krakowskim.

MAGAZYN MÓD

pod firmą „JANINA"

w Krakowie, Szewska 11, I. p.

poleca w wielkim wyborze i w najświeższych fasonach

KAPELUSZE

słomkowe, koronkowe, toczki dziecinne (kapelusze żałobne), kwiaty w wielkim wyborze, wstążki, fasony.

Przyjmuje kapelusze do ubierania, przybierania, pióra do fryzowania.

Ceny możliwie niskie.

Kawiarnia i Restauracya

ROYAL

Grodzka L. 50 (dawniej Wintera).

W każdej porze na żądanie
Co kto pragnie w niej dostanie.
Polska kuchnia, smaczne dania,
Poczynając od śniadania.
Potraw wybór rozmaity,
Kto spożyje — zdrów i syty,
Bo na maśle sporządzane —
Zawsze świeże nieodgrzane.
Trunki, piwa i portery,
Węgrzyn, Tokaj i madery.
Są bilardy, gabinety,
Różne pisma i gazety.
Bufet suto zastawiony,
Gość uprzejmie obsłużony.
A prócz jadła i napoju,
W gabinecie lub pokoju —
Bawi dobrze, nie poziewa —
Wojskowa muzyka grywa.
Słowem wszystko w niej dostanie
Ceny niskie, bardzo tanie.

W. Dydaś.

Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES, w Krakowie

ulica Grodzka, naprzeciw kościoła św. Piotra i Pawła, (Nr. telefonu 152.)

Skład wyrobów ze szkła i porcelany

Jeneralne zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi, oraz Skład Komisowy flaszek z fabryki austryackiego Towarzystwa hut szklannych w Aussig

Skład komisowy lamp c. k. uprzyw. Fabryki Braci Brünner w Wiedniu.

Główny Skład Porcelany oraz Szkła z różnych fabryk, czeskich, jakoteż zagranicznych.

Poleca wielki wybór serwisów porcelanowych i szklannych, luster w ramach i bez, żerandoli i kandelabrów itp.

Ceny fabryczne a przy zakupnie większych ilości odstępuje się rabat. — Obstalunki miejscowe i pozamiejscowe uskutecznia natychmiast.

½ kilo cukrów deserowych

w pudełku

1 złr.



Fabryka Cukrów deserowych

A. NOWIŃSKI

w Krakowie ul. Bracka 5.



½ kilo herbatników

60 cent.

Magazyn i fabryka narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych

i wyrobów nożowniczych,

pod firmą

Albertyna Witoszyńska,

Kraków, ul. św. Tomasza L. 18.

Wielki wybór Instrumentów chirurgicznych, bandaży, wyrobów ortopedycznych i nożowniczych.

 Wielki wybór scyzoryków i nożyczek angielskich i własnego wyrobu,

Ceny konkurencyjne.

Konces. Zakład Fabryczny

Wód mineralnych sztucznych

i specyalnych lekarskich

w Krakowie, ul. św. Gertrudy Nr. 4.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszka 16 ct. **Bilińska**, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszce i cierpieniach przewodu pokarmowego, flaszka 15 ct. **Vichy**, powszechnie znana i zalecana, flaszka duża 40 ct., mała 25. ct. **Żelazista** (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i błednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22. ct. **Bromowa**, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct. **Jodowa**, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające, flaszka 20 ct. **Litowa**, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i atrytyźmie, flaszka 15 ct. **Hygieniczna**, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody, flaszka 10 ct. **Kwaśna sodowa**, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flaszka 15 ct. **Gieshüblerska**, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetyczny, flaszka $^1/_2$ litrowa 10 ct., $^3/_4$ litra 10 ct. **Kissingen Rakoczy**, flaszka 20 ct. Na wzór wody **Maryenbadzkiej**, flaszka 20 ct. **Sodowa**, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód mineralnych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko-przemysłowej Tow. lekarskiego.

Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach.

Broszury przesyła się na żądanie franko.

K. Rząca i Chmurski,
właściciele zakładu.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom naturalnym.

Sezon od 20 maja do końca września.

IWONICZ

Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna IWONICZ.

Zakład zdrojowo kąpielowy i klimatyczny,

położony na stoku Karpat 410 mt. n. p. m. poleca swoje **szczawy słono i żelazisto jodowe,** kąpiele jodowe, borowinowe, igliwiowe, hydropatyczne, inhalacye.

Na sezon 1897 r. przybywa jeden dom mieszkalny, urządzony według najnowszych wymagań i kilka gabinetów hydropatycznych.

Cały Zakład oświetlony elektrycznie.

Ceny mieszkań od 20 czerwca do 20 września znacznie niższe.

Zgłoszenia przyjmuje i broszury ze szczegółowym opisem bezpłatnie przesyła

Dyrekcya Zakładu kąp. w Iwoniczu.

Wody i przetwory, zdrojowo iwonickie są do nabycia w składach wód i aptekach.

SWOSZOWICE

pod Krakowem.

Zdrojowisko wód siarczanych

przez największe powagi lekarskie zalecany, 7 kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej z najwygodniejszą komunikacyą, 5 razy dziennie koleją i 4 razy omnibusem zakładowym.)

Mieszkania z komfortem urządzone po cenach przystępnych, wygody i uprzyjemnienia, wyborna **restauracya.**

Kąpiele siarczane, mułowe z najlepszym skutkiem stosowane i zalecane **w gośccu stawowym i mięśniowym. w obrażeniach kości, skóry i nerwom. Zdroje swoszowickie** co do siły i skuteczności dorównywują źródłom zagranicznym. Lekarz zakładowy wykonuje **miesienie** i elektryzowanie według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej.

MAKS LIEBESKIND * *

MAGAZYN BŁAWATNYCH i WEŁNIANYCH TOWARÓW,

w Krakowie, ulica Grodzka L. 8.

poleca również swój **SKŁAD**

Płócien, bielizny stołowej, szyrtyngów, dywanów, aksamitów lyońskich, materyj na meble, firanek
i innych tego rodzaju artykułów, z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych.

Długoletnia praktyka w tym zawodzie, jako też i zaufanie którem mnie Szan. P. T. Publiczność z Galicyi i Królestwa Polskiego zaszczycała są najpewniejszą gwarancyą. — Przysyłki próbek i towarów uskuteczniam z wszelką punktualnością. — **Z powodu niepogody, sprzedaję niżej cen fabrycznych towary wiosenne.**

O. Federgrün,

w Krakowie ul. Sławkowska l. 31.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH,

win węgierskich, austryackich i szampańskich.

Restauracya i kawiarnia z komfortem urządzone. Dla pp. Amatorów 3 bilardy najnowszego systemu. Separatki, obsługa natychmiastowa — ceny niskie.

O. Federgrün.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBY

Kazimierza M. Chodzińskiego,

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 22.

DO WIADOMOŚCI!

APTEKĘ pod „złotą głową"

p. Arnolda Reifera, w Krakowie, Rynek główny l. 73.

nabyłem na własność i polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności. — Długoletnia praktyka w kraju i zagranicą i rutyna jaką nabrałem w danym zawodzie — dają gwarancyę wzorowego prowadzenia apteki.

Apteka zaopatrzona w najnowsze środki lecznicze krajowe i zagraniczne. — Konwersacya oprócz języka polskiego, także w języku francuskim, angielskim i niemieckim.

Z poważaniem

MIKOŁAJ PROŃ, aptekarz.

NOWO ZAWIĄZANE

pierwsze w Galicyi

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE i OSZCZĘDNOŚCI

„Własna Pomoc"

W KRAKOWIE,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

ma na celu

a) zachęcać **do oszczędności** przez ułatwienie w nabywaniu udziałów dywidendy przynoszących,

b) udzielać **zaliczki na skrypty dłużne** pod dogodnymi warunkami w szczególności:

daje możność **spłaty długu** w ciągu **5 lat** w małych **ratach tygodniowych** lub miesięcznych.

Towarzystwo przyjmuje również **wkładki na oprocentowanie**, za które odpowiada całym swym majątkiem.

Stopa procentowa od wkładek wynosi 5%.

Biuro: ul. Floryańska L. 5. I. piętro.

Fabryka wyrobów betonowych,

SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH

JAKÓB BETTER

Kraków, ul. św. Jana Nr. 8,

papa dachowa ogniotrwała, szyfer czyli łupek szląski, angielski i belgijski, rury steingutowe, kanały i rynny betonowe, posadzki cementowe, steingutowe i mozajkowe, portland cement opolski i szczakowiecki, wapno hydrauliczne kufsteindzkie, gips murarski i rzeźbiarski. Trzcina, gwoździe, drut, cegły i płyty ogniotrwałe.

Podejmuje wszelkie pokrycia dachów papą ogniotrwałą, dachóką falcowaną, szyfrem szląskim jak i angielskim.

Nagrodzony na 6 Wystawach pierwszemi nagrodami, (na wystawie w Chebie otrzymał złoty medal a na Wystawie krajowej we Lwowie r. 1894 dyplom honorowy.

ZAKŁAD WYROBU OBUWIA

G. WERNER

w Krakowie, ul. Szewska

poleca OBUWIA MĘSKIE i DAMSKIE

BUTY WOJSKOWE do POLOWANIA, SOKOLSKIE i WYŚCIGOWE.

Wielki wybór ostróg.

Prawidła do butów i kamaszków. Skład wszelkich przyborów do konserwowania obuwia.

Zamówienia wykonuje się ściśle na czas oznaczony. Na żądanie zdejmuje się odlewy gipsowe.

Nowo otwarta

Pracownia wyrobów blacharskich

Andrzeja Jasińskiego

w Krakowie, przy ul. Długiej L. 18.

Poleca się PP. Architektom, Inżynierom i Panom właścicielom realności, i podejmuje się krycia dachów cynkiem, blachą żelazną, miedzią i papą **po cenach bardzo przystępnych.** — Urządza klozety pokojowe i nadkanałowe.

ZAKŁAD JUBILERSKI pod firmą

Wilhelm Krengel

Kraków, ul. Grodzka L. 29,

poleca Szan. P. T. Publiczności swój **Skład towarów złotych i srebrnych** szwajcarskich zegarków kieszonkowych oraz różnych kosztowności po cenach umiarkowanych. Przyjmuje wszelkie zamiany reperacye. Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje lub przyjmuje w zamian. Utrzymuje także na składzie srebro chińskie stołowe i inne przedmioty.

Etablissement Friedmann

Kraków, ul. Zielona 17.

Codziennie występ pierwszorzędnych artystów; śpiewaków i śpiewaczek, monologistów, komików, ekwilibrystów itd. itd.

☞ Humorystyczne seanse i produkcye taneczne. ☜

Kuchnia wyborna na miejscu.

Początek przedstawienia zawsze o g. 8 wieczorem.

Zmiana Lokalu.

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY

A. PRUSZYŃSKIEGO

odznaczony srebrnym medalem na Wystawie Przyrod.-lekarskiej

przeniesiony został

do domu przy ulicy Pijarskiej L. 17

naprzeciw Muzeum XX. Czartoryskich.

☞ Wszelkie roboty litograficzne jedno i wielokolorowe — wykonuje Zakład jak zawsze po cenach jak najprzystępniejszych.

M. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK. Kraków, Sukiennice,

poleca

okulary, cwikery, lunety polowe, wszelkie instrumenty fizykalne, ciepłomierze, barometry, aparaty elektryczne i t. p.

Reperacye i zamówienia wykonuje bezzwłocznie.

BRZYTWY

szwajcarskie o 2—3—4—6 ostrzach

ARBENCA

poleca

W. Halski,

Kraków, Sukiennice.

MAGAZYN

Krajowego Towarzystwa Handlowego

Rynek główny L. 26, róg ulicy Wiślnej

poleca po cenach najprzystępniejszych:

Wszelką bielizną od najskromniejszej do najwykwintniejszej,
Bluzki, szlafroki, matineés, suknie i zarzutki balowe,
Pelerynki w ogromn. wyborze, sztuka od złr. 2.60,

Materjały na suknie damskie czysto wełniane od 39 ct. za łokieć,
Zefiry, płócienka i **kretony** od 15 ct. za łokieć,
Batysty, satyny od 26 ct. łokieć,
Parasolki modne w ogromn. wyborze damskie od złr. 1.40, dziecinne od 65 ct.

Pończochy damskie, dziecinne i skarpetki męskie,
Kołnierzyki, mankiety, krawaty,
Płótna własnej produkcji i z najlepszych fabryk zagranicznych.
Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienie.

We wszystkich artykułach wybór największy, ceny zadziwiająco niskie.

Towarzystwo przyjmuje: wpłaty na udziały oraz wkładki oszczędności na 6%.

☛ Dywidendę od udziałów za rok 1897 wypłaca 7%. ☚

F. KOSIBA

w Krakowie, Rynek główny Nr. 23,

(I-sze piętro),

nagrodzony na Wystawie krakowskiej 1887 i lwowskiej 1894,

poleca swój

Skład Sukien Męskich,

CYWILNYCH i WOJSKOWYCH,

jakoteż i stroje narodowe.

Nadmieniam, że otrzymałem **świeży transport materjałów wiosennych** z fabryk krajowych i zagranicznych z pierwszej ręki, mogę przeto wszelkim wymaganiom Szan. PT. Publiczności zadość uczynić. — **Ubrania uskuteczniam podług najświeższych fasonów. — Ceny najumiarkowańsze.**

Zmiana Lokalu.

Istniejąca od r. 1865

PRACOWNIA RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKA

i założona obok niej

Pierwsza galicyjska fabryka płyt marmurowych

Fabiana Hochstima

W KRAKOWIE,

przeniesioną została z ulicy św. Jana, L. 3,

na ulicę św. Sebastyana, L. 13,

(obok łazienek rzymskich). Telefon Nr. 249.

Skład gotowych różnobarwnych marmurów na meble, urządzenia sklepowe i fabryczne dla pp. rzeźników, masarzy, kompletne urządzenia dla cukierń, kawiarń itp.

ANASTAZY HOLIK

ZEGARMISTRZ

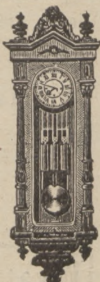
w Krakowie ul. Szewska L. 2.

POLECA:

Skład zegarków kieszonkowych, zegarów pendułowych ściennych i stołowych, z najlepszych fabryk genewskich i francuskich, **z poręczeniem trzechletniem.** — Dewizki złote, srebrne i double męskie i damskie. — **Szkatułki grające** melodje polskie, najstosowniejsze na podarki.

Wszelkie naprawy uskuteczniam z jednorocznem poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, ścisłe dotrzymanie terminu przy powierzeniu roboty.



WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

Fabryka Parowa Wyrobów Masarskich

w Krakowie, ulica Florjańska, L. 18,

Filia: przy ul. Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Wyrabia i poleca: **Szynki** pragskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie:** polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **kiełbasy** i **sardelki** wiedeńskie, **kiszki podgardlane** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Magazyn nowości

A. GOŁKOWSKIEJ

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 13.

Poleca po cenach bardzo przystępnych sezonowe artykuły jak: Kapelusze damskie, Parasolki, Parasole, rękawiczki, laski, ogromny wybór krawatów męskich, spinek, szpilek, wyroby skórzane, ramki na fotografie, Mydła, Pudry, Perfumerye, Gorsety, Weloniki i w ogóle wszystkie artykuły w zakres działu galanteryjnego wchodzące.

Ramy złocone i antique barokowe

LISTWY

złocone, rzeźbione, polityrowane.

Oprawy obrazów olejnych, akwarel i sztychów w szkło i passe-portout.

Kutrzeba & Murczyński

w Krakowie, Rynek gł. 21.

Obrazy oryginalne, sztychy, akwarele i olejodruki religijne i świeckie.

TAPETY

Skład fabryczny

zagraniczne i krajowe w wielkim wyborze (rulon od 18 ct. i wyżej). Sztukateryе, listwy i wszelkie dekoracye.

Wzory posyłamy odwrotnie.

Nowo założony

DOM TOWAROWY

Korybski & Ślaski i S-ka

w Krakowie ul. św. Anny L 3,

poleca

P. T. Panom Kupcom swój komisowy skład

TOWARÓW KOLONIALNYCH.

Przyjmuje również zastępstwa wszelkich firm tak krajowych jak i zagranicznych.

IMPORT EXPORT.

Pierwszy Krakowski Parowy

Zakład chem. czyszczenia i farbowania

ubiorów męskich i sukien damskich

HECKERA I VATERNACHTA

poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności

Biuro centralne: **Kraków, ul. Grodzka 51.**

Skład fabryczny: **Lów, ul. Jagiellońska 9.**

Fabryka w Krowodrzy koło Krakowa.

Kraków, ul. Łobzowska l. 43,

Pierwsze konces. Laboratorjum pyrotechniczne

M. MĄDRZYKOWSKIEGO.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie możliwe

Ognie sztuczne.

Polecamy własnego wynalazku:

Ogień rzymski,

„Pochodnie Nerona“

do oświetlania parków, pochodów, orszaków weselnych, maskarad itd.

Cenniki wysyła się.

Chrześcijański ogród gościnny

UJAZDÓWKA

w uroczem miejscu Krakowa

przy ulicy Krowodrskiej L. 131

zupełnie nowo urządzony.

Dla pp. amatorów;

DWIE KRĘGIELNIE, SALA BILARDOWA,

dwie karuzele,

(jedna amerykańska, a jedna zwykła dla dorosłych i dzieci)

i huśtawki.

Zdrowa kuchnia, wszelkie gatunki wina, piwa i inne trunki najprzedniejszej jakości.

Ręcząc za szybką i rzetelną usługę uprasza o liczne odwiedziny

Z szanowaniem

Zarząd Restauracji.

W każdą pogodną niedzielę i święto Koncert.

! Nic jak tylko herbata !

Znany w naszym kraju od lat 50 i złotym medalem odznaczony

Wyłączny Skład Herbaty pod firmą

E. GOTTLIEB

Kraków, ul. Florjańska L. 30,

wysyła na żądanie odwrotną pocztą każdą ilość herbaty po niżej podanych cenach, a to: **Herbata chińska (melange rosyjski)**

Nr.	1	2	3	4	
złr.	1·60	2·40	3·20	5·—	za 1 fnt. wagi rosyjskiej.

Wysiewki herbaciane

Nr.	1	2	3	4	
złr.	1·20	1·40	1·80	2·—	za ½ klg

! Nic jak tylko herbata !



FABRYKA



OBUWIA

Stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Ul. św. Jana l. 18. w Krakowie

Celem Towarzystwa jest:

a) Dostarczanie członkom swoim doborowego obuwia po cenach możliwie niskich;

b) przyjmowanie i sprzedaż komisowa obuwia, wyrabianego przez członków Towarzystwa;

c) dostarczanie członkom materyałów i potrzeb do wyrabiania obuwia.

d) udzielanie członkom Towarzystwa kredytu,

e) przyjmowanie od członków Towarzystwa gotowki na oszczędność, celem korzystnego oprocentowania.

Jeden udział członka w Towarzystwie wynosi 20 koron; każdy członek posiadać może dowolną ilość udziałów. Od wkładek na oszczędność opłaca Towarzystwo 7%.

Dyrekcya.



ZMIANA LOKALU!

Skład kapeluszy

pod firmą:

O. SCHAUER

przy ul. Grodzkiej l. 50

obok c. k. Sądu krajowego,

przeniesiony został z parteru

na 1 piętro

Rok założenia 1849.

i urządzony z wielkim komfortem w stylu wiedeńskim.

Na obecną porę polecam **wielki wybór wszelkich kapeluszy miękkich, twardych, słomkowych, cylindrów i td.**

po cenach umiarkowanych.

Z szacunkiem **O. SCHAUER.**

RESTAURACYA w HOTELU IMPERIAL

Kraków, Zwierzyniecka l. 6

poleca:

Wyborne piwo okocimskie, wina, wódki, obiady i kolacye.

Podanie mięsne, wódka, piwo i chleb kosztuje tylko 20 ct.

Z poważaniem

Józef Singer,

restaurator.

Ważne dla wszystkich

lubiących przednie i wyborne pieczywo!

„Wszystko już było“ — mawiał Ben-Akiba —
Była to dusza zacna i poczciwa —
Lecz gdyby naszych był doczekał czasów —
Rzekłby: **Takiego nie było pieczywa**
Jakie obecnie dostarcza piekarnia
Europejska w Krakowie — co żywo
Wszystko dziś spieszy po bułki i chleby
Do tej piekarni — bo takie pieczywo
Jak Kraków długo istnieje — nie było!
Nie widział żaden, ni stary, ni młody
By za te same pieniądze co zwykle
Jadł kto pieczywo smaczne i bez wody...
Tak jest! **Piekarnia** bowiem **Europejska**
Na mleku, maśle swe przednie pieczywo
wyrabia dla nas — górą gród Krakusa!
Niech każdy spieszy kupować co żywo:

Chleb w kilku gatunkach i wszelkiego rodzaju pieczywo białe wyrabiane wyłącznie na mleku i maśle.

ZARZĄD PIERWSZEJ PAROWEJ

Piekarni Europejskiej

w Krakowie, ul. Stachowskiego 89.

Sprzedaż hurtowna i częściowa: w handlu **W. Leśniowskiego** w Rynku (obok Starostwa), **S. Bielewicz**, ul. Floryańska 47.

CUKIERNIA W. SCHMIDA

poleca

CUKRY DESEROWE

$^{1}/_{2}$ **klgr. 1 złr.**

HERBATNIKI pół klgr. 60 ct.

Andruty i **Waffle 2 ct.** i **1 ct.**

ZARAZEM CIASTA I TORTY.

Weranda letnia obok cukierni.

Ubrania dla mężczyzn i dla dzieci

w wielkim wyborze

u CH. FELDMANA

w Krakowie, Plac WW. Świętych Nr. 1.

[róg ul. Grodzkiej.]

Towar co do jakości niezrównany. — Ceny konkurencyjne.

Pracownia malarska

WALERYANA MASŁOWSKIEGO

Kraków, ulica Długa l. 24.

podejmuje się wszelkich robót, w zakres malarstwa i lakiernictwa wchodzących jako to: **malowania kościołów, pokoi, jakoteż robót lakierniczych.**

Zakład fryzjersko-perukarski
pod nazwą „WARSZAWSKI“
Stanisława Bourdona (Junior)
dla Pań Panów. Ul. kolejowa l. 3 w Przemyślu,
poleca
swój skład doborowej perfumeryi i wszelkich przyborów toaletowych.
Dla dogodności Szanownych Panów przyjmuje abonament na golenie, strzyżenie i fryzowanie po nader przystępnej cenie.
Usługa zręczna i dokładna.

STANISŁAW WISKIDA
JUNIOR
w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 1, („pod Lampą“),
salon fryzyerski męski i damski.
Wielki wybór perfumeryi i przyborów toaletowych
GABINET DLA DAM.
Artystyczne wyroby z włosów.
Poleca się Szanownej Publiczności Stanisław Wiskida.

Nowość
Rolety płócienne z pięknemi malowidłami, obrazami, krajobrazami, portretami, łatwo się zasuwające, od 3 złr. do 5 złr. (Senzacyjne). **Rolety płócienne** łatwo się zasuwające, od złr. 1.20 do 4 złr. **Rolety z drzewa** od 1 złr. 20 ct. do 6 złr.
Żaluzye we wszelkich kolorach
1 □ metr 2 złr. 50 ct. i 3 złr. Naprawy uskutecznia się spiesznie i tanio. Zlecenia przyjmuje z grzeczności firma:
Reim i Friedrich, Kraków, Rynek.
JÓZEF KÖHLER
Kraków, przy ulicy Zwierzynieckiej l, 25 oficyny.
fabryka rolet i żaluzyj.

ODEZWA!
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż od 1 stycznia 1897 rozpoczęła się **wielka wyspredaż towarów bławatnych**, szewiotów, chustek, pledów, firanek, materyi na meble, portyer, koców, kołder wełnianych i atłasów, pledów podróżnych, płócien, szyrtyngów, ręczników, chodników, dywanów angielskich i amerykańskich, tudzież perskich dywanów, które sprzedawane są po zdumiewająco niskich cenach. —
Z uszanowaniem
E. DEICHES
w Krakowie, ul. Sławkowska, 8, naprzeciw hotelu Saskiego.


NA SEZON LETNI


Farby olejne
do użycia gotowe, szybko schnące do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów itp. itp.
MASA WOSKOWA
własnego wyrobu, do zapuszania podłóg
Masa francuska do posadzek
Glazura bursztynowa i spirytusowa
do lakierowania podłóg.
WYROBY SZCZOTKARSKIE.

KULE I KRĘGLE
kule i kręgle dla dzieci
HUŚTAWKI OGRODOWE
dla dzieci i dorosłych.
PRZYRZĄDY GIMNASTYCZNE
ogrodowe
BALONY I PIŁKI GUMOWE
Hamaki dla dorosłych i dzieci
„LAWN-TENNIS“ — KROKIETY
Przybory do rybołostwa

Przeciw molom:
Naftalina, papier naftalin., pieprz biały, proszek „Andela“ specjalnie na mole liście paczulowe, piżma.
Proszek perski. Proszek „Zacherlin“.
PROSZEK „ANDELA“
LEP NA MUCHY
TRUCIZNA
na myszy i szczury.
LAKIER NA KAPELUSZE.
czarny, niebieski, brązowy, zielony, żółty i bezbarwny; na wagę i we flaszkach.

POLECAJĄ **REIM I SPÓŁKA**
RYNEK 37. **KRAKÓW** **LINIA A—B**

Moedlingska Fabryka obuwia
ALFREDA FRÄNKLA.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że oprócz filii **przy ul. Grodzkiej Nr. 34**, otworzyłem z dniem 5-go kwietnia b. r.
drugą filię w Rynku głównym,
(róg linii A—B) w Hotelu Drezdeńskim Nr. 47,
w której nadal utrzymywać będę kamaszki męskie, buciki damskie i dziecinne, pantofelki balowe, ślubne i spacerowe. — Buty dla Pp. Oficerów i do polowania według najnowszego fasonu z własnej fabryki po stałych cenach fabrycznych, wybitych na podeszwie.
Z szacunkiem
Alfred Fränkel,
właściciel Moedlingskiej fabryki obuwia.

RESTAURACYA
w Hotelu „pod Różą“
W KRAKOWIE
poleca **obiady** z czterech dań po 2 korony, **kolacye** z trzech dań po 75 ct., przytem **obiady** „à la carte“ i pół-porcye.
PIWO PILZNEŃSKIE
wprost z beczki, z browaru mieszczańskiego.
Wina krajowe jak i zagraniczne.
Przyjmuje zamówienia na **bale, wesela, wieczorki** tak w swoim lokalu, jak i poza domem.
STANISŁAW MAJEWSKI, restaurator.